Rok XII. Nr. 51

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,91 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65
Na poczcie już z odnoszeniem . 8,73 „

Strajki inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Dodatki: „Wiadomości Samorządowe powiatu chojnickiego" - „Kwiaty z Bożego Ogrodu" - „Rolnik Pomorski"

Środa: Heleny Cesarzowej
Czwartek: Kunegundy Ces.

CHOJNICE, czwartek dnia 3 marca 1932 r.

Słońca wschód 6,19 zachód 17,16
Księżyca wschód 5.42 zachód 12.59

Z ostatniej chwili

Syn Lindbergha uprowadzony

Nowy Jork. Syn słynnego lotnika, pułkownika Lindbergha, 9-letni, został wczoraj porwany i uprowadzony Narazie szczegółów brak.

Stan oblężenia w Helsingforsie

Rewal. Ogłoszono tu stan oblężenia. Przeprowadza się u wszystkich osób poszukiwanie broni. Poczta i telefon pozostają pod cenzurą. Siły Lappowców nie są znane. Rząd zarządził wojskowy pas ochronny wokoło stolicy. Lappowcy przedłożyli rządowi ultimatum w sprawie zmiany rządu i zagrozili marszem na Helsingfors. Wódz Lappowców Wallenius oświadczył, że ma nadzieję polubownego załatwienia sprawy.

Komisarz Papée — ministrem pełnomocnym

Nowy komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku dr. Kazimierz Papee otrzymał tytuł ministra pełnomocnego ad personam.

Pertraktacje o kontyngent towarowy W. Miasta

Zakończone zostały rozmowy polsko-gdańskie na temat specjalnego gdańskiego kontyngentu towarowego Wyniki rozmów ograniczono do zgłoszenia przez Gdańsk kontyngentu przywozu na bieżący kwartał i do wprowadzenia do wysokości tych kontyngentów pewnych poprawek, zdaniem strony polskiej bynajmniej niedostatecznych celem zbliżenia wysokości kontyngentów do rzeczywistych potrzeb Wolnego Miasta.

Poważna katastrofa lotnicza nad Atlantykiem.

Paryż, 1. 3. Wczoraj wydarzył się poważny wypadek na linji lotniczej Francja-Ameryka Południowa. Mianowicie w sobotę w nocy wystartował z Buenos Aires somolot francuski Załoga samolotu składała się z 2 pilotów, radjotelegrafisty i jednego pasażera. W czasie lotu nad morzem nastąpiła silna burza, w czasie której samolot zaginął. Według przypuszczeń, samolot spadł do morza.

500-tna lokomotywa

W pierwszej fabryce lokomotyw w Polsce w Chrzanowie odbyła się uroczystość z okazji wykończenia 500 lokomotywy, będącej zarazem dziesiątą z dwunastu zamówionych przez Compagne de Chemin de Fer de Maroc. W uroczystości wziął udział p. minister Komunikacji dr. Kuehn, jako przedstawiciel Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Tardieu, Zaleski, Nadolny, Simon

Genewa. Premjer Tardieu przybył wczoraj przedpoł. do Genewy w celu prowadzenia w dalszym ciągu narad z przewodniczącymi poszczególnych delegacyj. W południe Tardieu spotyka się z przedstawicielem Niemiec Nadolnym oraz ministrem Zaleskim, po południu zaś z Simonem. Przedmiotem narad mężów stanu będą sprawy rozbrojenia oraz zagadnienie rozszerzenia morskiego układu londyńskiego z r. 1930.

Genewa. O godz. 1 min. Zaleski wydał dla premjera francuskiego śniadanie, na którem byli obecni również delegat Belgji, delegat Czechosłowacji min. spr. zagr. Benesz, jugosłowiański min. spr. zagr. Marinkowicz i członkowie delegacji francuskiej.

Francuski budżet wojskowy w izbie deputowanych

Paryż, 2. marca. W izbie deputowanych rozpoczęło się wczoraj rozpatrywanie budżetu wojskowego po sprawozdaniu dep. Bouilloux — Laffont. Sprawozdawca zwrócił się przeciwko wywodom socjalisty Chauffot'a, który podczas debaty nad budżetem marynarki wojennej podał jako cyfrę armji francuskiej 727000. Dep. p. Bouilouxa poparł minister obrony narodowej, który stwierdził raz jeszcze, że siły istotne armji francuskiej nie przekraczają liczby 617000 chłopa zgodnie z tem co rząd francuski podał w sprawozdaniu do Ligi Narodów. Bouillon-Laffont przeprowadził następnie porównanie między budżetem wojskowym francuskim a niemieckim, przytaczając znane, niedawno w prasie francuskiej i w izbie deputowanych przytoczone dane (podane także w piśmie naszem).

Mówca wskazał na to, że Niemcy usiłują za każdą cenę obejść postanowienia Traktatu Wersalskiego. Obrady trwały poza północ. Załatwiono 65 z pośród 200 artykułów budżetu.

Dalszy pochód Japończyków

Chińczycy cofają się

Szanghaj, 2. marca. W środę przed południem (czasu miejscowego), Japończycy podjęli po ostrzeliwaniu artyleryjskiem, trwającem całą noc, wielką ofenzywę na całym froncie między Kiangwan a Szanghajem.

W późniejszych godzinach rannych główna kwatera japońska wydała raport, według którego wojska japońskie nie napotkały na żaden opór i idą naprzód w kierunku na Tasang. Chińczycy opuścili rzekomo swe pozycje na froncie Kiangwan, przeprowadzając pod ochroną nocy ogólny odwrót, zdemoralizowani przez gwałtowne ostrzeliwanie ostatnich dni.

Pułki japońskie przybyły do Szanghaju

Szanghaj, 2 marca. Oprócz przybyłych we wtorek do Liuho 3 pułków 11 dywizji japońskiej wylądowały we wtorek wieczorem pierwsze części 14 dywizji, przybyłe w towarzystwie 6 kontrtorpedowców, pod Wusung. Wyładowano dwie baterje haubic 15-centymetrowych oraz inne działa. Siły japońskie wynoszą podobno na froncie tym 60.000 chłopa. Kontrtorpedowce rozpoczęły natychmiast ostrzeliwanie fortów Wusang.

Główny dowódca japoński gotów do odwrotu

Szanghaj, 2. marca. Nowy główny wódz japoński w Szanghaju gen. Szirokawa oświadczył, że wojska japońskie wstrzymają natychmiast dalsze działania wojenne, o ile Chińczycy cofną się zgodnie z propozycjami japońskiemi

Około przywrócenia pokoju

Genewa. 1. 3. O godz. 10 zebrała się Rada Ligi pod przewodnictwem Faul Boucoura na posiedzenie publiczne Reprezentant Wielkiej Brytanji Simon zakomunikował Radzie informacje, które otrzymał od swego rządu. Informacje te dotyczą spotkania, jakie z inicjatywy angielskiego admirała Kelly miało miejsce w Szanghaju między reprezentantami Japonji i Chin. Przewodniczący Rady przedstawił plan przywrócenia pokoju, podkreślając, że konieczne jest przyjęcie go przez obie strony, jak również współpraca na miejscu innych zainteresowanych mocarstw. Proponowany plan jest następujący: Natychmiastowe ukonstytuowanie się w Szanghaju konferencji międzynarodowej, złożonej z delegatów rządu chińskiego i japońskiego oraz reprezentantów innych zainteresowanych mocarstw, a mającej na celu natychmiastowe przerwanie kroków wojennych i przywrócenie pokoju, 2) Podstawą konferencji byłoby, że Japonja nie ma zamiarów politycznych i terytorjalnych w Szanghaju ani też nie zamierza utworzyć w Szanghaju koncesji japońskiej, oraz, że Chiny ekceptują, że bezpieczeństwo i integralność koncesji międzynarodowej i koncesji francuskiej będzie zabezpieczone przed wszelkiem niebezpieczeństwem. 3) Zebranie się tej konferencji będzie podporządkowane powziętym na miejscu zarządzeniom dla przerwania kroków wojennych. Rada proponuje, by władze wojskowe,, morskie i cywilne innych mocarstw, reprezentowanych w Szanghaju udzieliły swej pomocy dla wzmożenia tych zarządzeń.

Simon, zabierając ponownie głos, zaznaczył, że Wielka Brytanja plan ten popiera i dodał, że może poinformować Radę, że Stany Zjednoczone gotowe są współpracować w projektowanej akcji.

Przedstawiciele Włoch i Niemiec wypowiedzieli się za proponowanym planem.

Delegat japoński Sato oświadczył, że nie jest jeszcze upoważniony do sprecyzowania stanowiska Japonji, przyjmując plan proponowany przez przewodniczącego pod warunkiem aprobaty ze strony rządu japońskiego.

Delegat Chin Yen zakomunikował telegram, otrzymany od swego rządu precyzujący warunki wycofania wojsk, przedłożone przez admirała Kelly na wczorajszej konferencji. Według telegramu plan przewiduje dwa etapy wycofania wojsk: w pierwszym wojska chińskie wycofane zostaną do miejscowości Chen-Yu, a wojska japońskie do koncesji międzynarodowej. W drugim etapie wojska chińskie zostaną wycofane do miejscowości Nan-Siang, a wojska japońskie na okręty. Wycofanie wojsk będzie kontrolowane przez czynniki międzynarodowe. Rząd chiński uważa te propozycje za możliwe do przyjęcia. Delegat chiński zaproponuje ponadto swemu rządowi przyjęcie planu, zaproponowanego przez Paul Boucoura.

Paul Boncour wyraził nadzieję, że nadzwyczajne zgromadzenie Ligi zbierze się dzięki dojścia do skutku rozjemu pod pomyślniejszemi auspicjami, aniżeli te, których można było się spodziewać.

Reforma ustaw socjalnych

Jedna wielka instytucja ubezpieczeniowa — Ubezpiecz. robotników na starość 48-godzinny tydzień pracy — Zmniejszenie urlopów

Zagadnieniem reorganizacji ubezpieczeń społecznych zajmował się Komitet Ekonomiczny Ministrów przed tygodniem. Komitet Ekonomiczny przyjął za zasadę wprowadzenie w Ubezpieczeniach Społecznych takich zmian, któreby umożliwiły przemysłowi polskiemu zmniejszenie kosztów produkcji, a tem samem obniżenie cen artykułów przemysłowych. Zasadniczą podstawą, na jakiej opiera się ta ustawa, jest zniesienie samodzielności trzech zakładów: Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków oraz Kas Chorych. Na miejsce tych 3 instytucyj Ministerstwo proponuje utworzenie jednej instytucji ubezpieczeniowej pod nazwą Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który obejmowałby wszelkie dotychczasowe formy ubezpieczeń poza ubezpieczeniem robotników rolnych na starość. Działalność tego zakładu ma być rozszerzona przez wprowadzenie nowej formy ubezpieczeń mianowicie ubezpieczeń robotników na starość i od inwalidztwa. Aby uzyskać pełne ubezpieczenie na starość, robotnik będzie musiał płacić składki ubezpieczeniowe przez 35 lat. Renty wypłacane będą od 65 roku życia, w hutnictwie i górnictwie od 60-go roku. Wprowadzenie nowego ubezpieczenia dla robotników pomyślane jest w ten sposób, że składki na ten cel nie będą pobierane, natomiast zostaną zmniejszone składki, płacone na Kasy Chorych.

Równolegle do nowego projektu o ubezpieczeniu na starość Ministerstwo wnosi projekt nowelizacji 2 obowiązujących obecnie ustaw socjalnych, odnoszących się do czasu urlopu i czasu pracy. Urlopy mają zostać zmniejszone o połowę. Następnie ma być zniesiona t. zw. angielska sobota i ma być zaprowadzony 48-godzinny tydzień pracy. Jednocześnie zmniejszy się wynagrodzenie za godziny dodatkowe. Jak wiadomo, dotychczas za pierwsze 2 godziny nadliczbowe obowiązuje stawka o 50 proc. wyższa od normalnej. Stawka ta ma ulec zmniejszeniu do 25 proc. Dalsze godziny nadliczbowe opłacane do wysokości 100 proc. mają ulec zmniejszeniu do 50 proc.

Za cenę pewnych ofiar, poniesionych dla podtrzymania warsztatów pracy, robotnicy otrzymają ubezpieczenie na starość.

Wreszcie Ministerstwo chce zmniejszyć ciężary ubezpieczeniowe dla pracowników umysłowych i proponuje ogólne obniżenie stawek, płaconych do ZUPU z 8 proc. na 7 i pół proc. Nowa ustawa obejmuje 300 paragrafów.

Z Senatu

W Senacie rozpoczęła się w poniedziałek dyskusja budżetowa. Potrwa ona przez cały tydzień.

Sądząc. ze sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej, nabiera się przekonania, że Senat nie zamierza wnieść do budżetu żadnych poprawek.

W dyskusji zatem senackiej nie ważą się losy budżetu. Chodzi tylko o oświetlenie polityki gospodarczej i finansowej rządu i o ocenę stosunków politycznych w kraju.

Z przemówienia p. ministra skarbu dowiedzieliśmy się, że dalszych oszczędności po stronie wydatków nie możnaby osiągnąć bez radykalnych posunięć w budżecie wojska lub oświaty. Usłyszeliśmy także, że pensje urzędnicze, już nie będą dalej obniżane. Natomiast rząd, sięgnąwszy do nowych źródeł podatkowych i uznając wszelkie przewidywania po stronie dochodowej jako rzecz w tej chwili niemożliwą, podkreśla jako zasadniczy plan swojej dalszej działalności utrzymanie równowagi budżetowej, a tem samem nie wyklucza dalszych jeszcze poprawek obecnego budżetu, może już w najbliższej przyszłości.

Sen. Głąbiński (Kl. Nar.) poddał analizie krytycznej gospodarkę rządu i cały system polityczny dzisiejszego kursu. Sen. Marchlewski w związku z incydentami, które towarzyszyły dziejom ustawy o ustroju szkół w czasie obrad nad nią na terenie Sejmu, stanął energicznie w obronie autonomji i autorytetu szkolnictwa wyższego, pozatem zaś bardzo realnie oświetlił problemat numerus clausus, tyle budzący już oddawna sporów publicystycznych

Sensacyjnym momentem dyskusji było wystąpienie sen. Boguszewskiego, do niedawna jeszcze zasiadającego w klubie B. B., a od paru tygodni nie należącego do żadnego ugrupowania. Cechował je duch bardzo daleko idącego radykalizmu społecznego. Sen. Boguszewski nie dokończył swego przemówienia, gdyż p. marszałek odmówił mu prawa dalszego przemawiania.

Zakończywszy w ten sposób dyskusję ogólną Senat przystąpi do dyskusji szczegółowej, w której ma rozpatrzyć budżety: Prezydent Rzplitej, Sejmu i Senatu, kontroli państwa, prezydjum Rady Ministrów i Ministerjum Wyznań i Oświecenia.

Pomorze i Gdynia
— tarczą Polski

B. min. inż. E. Kwiatkowski, zasłużony orędownik w zakresie zagadnień gospodarczych morskich wygłosił w Krakowie odczyt pt. „Polska w zmaganiu się o swą przyszłość". Odczyt ten transmitowany przez rozgłośnie polskie podajemy poniżej w streszczeniu:

Gdy na całym świecie toczy się obecnie wojna ekonomiczna, która powoduje zniszczenia większe od wywołanych wojną światową w r. 1914—1918, gdy załamały się wszystkie twierdzenia ekonomji społeczeństwo polskie musi zdobyć się na wolę spojrzenia prawdzie w źrenice. W tak przełomowej chwili, jak obecna, musimy się rządzić, tylko doktryną logiki, instynktem rozumu. W chwili, gdy poza zamętem żłobi się nowe koryto życia musimy sobie uświadomić nasze położenie.

Jesteśmy szóstem co do wielkości państwem w Europie. Ekonomiści z Zachodu zaliczają nas do tzw. Europy B., gdyż cyfra naszej produkcji, cyfry naszego obiegu pieniężnego, cyfry naszych oszczędności itd. przeliczone na głowę ludności, są wielokrotnie niższe od odpowiednich cyfr krajów zachodnich i skandynawskich.

Przyszłość nasza nad morzem.

Jeżeli chcemy stanąć w szeregu mocarstw, musimy oduczyć się wielu błędów, któremi jesteśmy atawistycznie obciążeni, Najważniejszem z nich jest ucieczka od rozwiązywania zagadnień. Dalszym takim dziedzicznym błędem jest niewłaściwe ustosunkowanie się do problemu morza. Nie umieliśmy na Bałtyku zorganizować państwa słowiańskiego w średnich wiekach, a Kazimierz Jagiellończyk oddał cały nasz handel zagraniczny w ręce Gdańska. W następnych wiekach też popełniliśmy masę błędów.

Wybitnie dodatnią cechą gospod. polsk. jest szybkość regeneracji. W niewielu latach umieliśmy odrobić szkody wyrządzone wojnami w 17 i 18 wieku.

Przez cały wiek 19, którego Zachód zużył na swą rozbudowę, ziemie polskie były systematycznie niszczone przez zaborców. Potem przyszła wojna światowa, która się przewalała na terenach obejmujących 80 proc. powierzchni kraju.

Nie wolno nam jednak usypiać sumienia tem że potrafiliśmy pracować lepiej niż inni, że umieliśmy się odbudować. Ciężar problematów jakie w tej chwili stanęły przed nami, należy zrównoważyć odpowiednim wysiłkiem. Wysiłek ten musi być jednak odpowiednio dostosowany do wagi problemu, gdyż w przeciwnym razie jego nadmiar może nam grozić zniszczeniem, podobnie, jak to się stało z Niemcami w r. 1918, które zostały rozsadzone impetem wewnętrznym.

Bez Gdyni i Pomorza niema silnej Polski.

Wszystkie nasze problematy koncentrują się na Zachodzie. Nasza siła na Zachodzie pozwoli nam na rozwiązanie wszelkich problemów na granicach wschodnich i południowych. Prelegent sformułował to w dwóch aksjomatach: „Bez Gdyni i Pomorza niema zjednoczonej Polski", „bez Śląska niema niepodległości państwa!" Te dwie dzielnice, Pomorze i Śląsk, to są jedyne dwa szczerozłote dukaty, jakie otrzymała Polska w posagu w momencie przywrócenia samodzielnego bytu.

Tak sformułowany program — zakończył p. Kwiatkowski — musi być poparty odpowiednim psychicznym i moralnym wysiłkiem społeczeństwa. Trzeba już raz otrząsnąć się z psychozy oczekiwania cudu, zacząć samym wytrwale i energicznie pracować. W historji naszej mieliśmy już wielokrotnie takie momenty, że gdy reszta świata uważała naszą sprawę za beznadziejną, uratowała nas nasza wola zwycięstwa. Dowodzi to, że gdy chcemy, potrafimy dobrze i wydajnie pracować, a nawet w momentach nadzwyczajnych trudności pracujemy zgodniej i lepiej. Musimy jednakże usystematyzować nasze wysiłki, abyśmy się stali tem, czem powinniśmy być, t. zn. silnem, rządnem i świadomem swego celu, demokratycznem państwem zachodniem.

Deklaracja kardynałów
i arcybiskupów Francji

Arcybiskup paryski zakomunikował tekst deklaracji, przyjętej na dorocznym zjeździe kardynałów i arcybiskupów Francji. W chwili — powiada komunikat — kiedy reprezentanci poszczególnych państw, zebrani w Genewie, dyskutują nad warunkami pokoju, obowiązkiem wiernych jest podwoić modły, ażeby debaty nad sposobem utrwalenia pokoju światowego zakończyły się pomyślnie

Przy tej okazji zgromadzeni kardynałowie i arcybiskupi Francji ponawiają pragnienie wyrażone już poprzednio, aby wszyscy biorący udział w Akcji Katolickiej przeniknęli się duchem prawdziwego, Chrystusowego pokoju i stosowali się do następujących wskazań:

W dziedzinie międzynarodowej członkowie Akcji Katolickiej winni się trzymać jednakowo zdala od nacjonalizmu nadmiernego jak i od przesadnego pacyfizmu, czyli, że pozostając wierni patryzmowi jako świętemu obowiązkowi (devoir sacre). powinni pracować w poszanowaniu praw obopólnych nad stworzeniem braterskiej współpracy między narodami przesiągniętej sprawiedliwością i chrześcijańską miłością bliźniego.

W dziedzinie narodowej członkowie Akcji Katolickiej winni pozostać obcy wszelkiej polityce partyjnej, która zasłania dobro powszechne i naraża ich na poświęcenie go interesom jakiejś warstwy czy idei.

W dziedzinie socjalnej należy odrzucić walkę klas i w imię sprawiedliwości i miłości bliźniego pracować nad współpracą różnych zawodów.

Następnie deklaracja, przypominając wyborcom katolickim o zbliżających się wyborach, podkreśla, że sytuacja obecna nakazuje bardziej, niż kiedykolwiek, obowiązek zjednoczenia się katolików.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice dnia 1 marca 1932 r.

Akademja

na rzecz bezrobotnych odbędzie się dn. 8 marca. Szczegóły później.

Teatr Polski z Gdyni w Chojnicach.

Drugie przedstawienie stałego teatru gdyńskiego w Chojnicach odbędzie się w niedzielę 6 marca, dana będzie znakomita komedja Conners'a pt. „Roxy". Świetna ta komedja pełna humoru i dowcipu a pozbawiona zupełnie drastyczności, obiegła wszystkie sceny świata i grana była z ogromnem powodzeniem. Roxy należy do komdeji. które fascynują widza od początku do końca i zmuszają do bezustannego śmiechu. Obsada komedji wyborna, główne role grają pp. Porajska (tytułowa), Szczepańska, Szonertówna, Żbikowska, Dardziński, Gruszczyński, Ordon i Surzyński. Własne dekoracje zupełnie nowe. Przedsprzedaż w Dzienniku Pomorskim.

Konfiskata książek.

Ostatnio skonfiskowane zostały przez tut. Sąd Grodzki książki drukowane w języku rosyjskim.

Książki te zawierały treść antypaństwową i przeznaczone były dla pewnej księgarni w Grudziądzu.

Nieszczęśliwy wypadek.

wydarzył się w dniu wczorajszym na ulicy Młyńskiej. Mianowicie chłopak w wieku około lat 12 przechodząc przez jezdnie upadł tak nieszczęśliwie, że wpadł pod przejeżdżającą powózkę, doznając okaleczenia nogi. Nieszczęśliwego przewiózł woźnica do swego domu.

Przytrzymano.

Pod zarzutem usiłowania przekroczenia granicy niej. Dziedziła Pawła, na 150 mtr. od granicy Nazwanego doprowadzono do Poster. P. P. a następnie do S. Grodzkiego, gdzie skazany został na umieszczenie w Krajowym Domu Ubogich.

Badacze Pisma św. przy pracy.

W niedzielę działacze miejscowej sekty Badaczy Pisma św. rozdali w dużej ilości ulotki propagandowe w naszem mieście, a szczególnie w ul. Człuchowskiej, Ulotki te, pisane w b. ostrym tonie, skierowane są przeciw Papieżowi i duchowieństwu wogóle. Uderza fakt, że posługują się sytutami z Mickiewicza i Słowackiego, starając się dowieść, ze już wieszcze nasi przestrzegali przed „Rzymem".

Mecze ping-pongowe. — Sukces S. M. P.

W ubiegłą niedzielę rozegrany został rewanżowy mecz ping-pongowy pomiędzy I. drużyną „Gromu", a I. drużyną S. M. P. M. Mecz ten zakończył się świetnem zwycięstwem S. M. P. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: Jeszka—Brzostowicz 21 : 7, 21 : 12; Kroplewski—Dziarnowski 18 : 21, 21 : 15, 24 : 22; Kowalik—Wawrzyniak 19 : 21, 15 : 21; Bruski—Janowitz 9 : 21, 21 : 16, 21 : 18. Ogólna punktacja przedstawia się 4 : 1 dla S. M. P.

Porażka K. S. „Korony" z Tucholi.

W ubiegłą niedzielę drużyna S. M. P. rozegrała swój pierwszy mecz z klubem pozamiejscowym i to z drużyną K. T. „Korona" z Tucholi, uchodzącą w powiecie za najsilniejszą drużynę. Mecz ten zakończył się bezapelacyjnem zwycięstwem S. M. P. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: Jeszka—Dąbkiewicz 21 : 9, 21 : 16; Kroplewski—Jarecki 21 : 11, 21 : 9; Kowalik—Skoczylas 21 : 17, 22 : 20; Drzazgowski—Krant 16 : 21, 21 : 18, 21 : 17; Bruski—Grabowski 21 : 17, 21 : 6. Ogólna punktacja 5 : 0 dla S. M. P.

Mecz ping-pongowy „Korona" Tuchola—„Grom"

Drużyna „Korony" rozegrała jeszcze w niedzielę drugi mecz i to mecz rewanżowy z G. K. S. „Grom", który zakończył się niespodziwaną wygraną „Korony" w stosunku 3 : 2.

Rumunja w chwili upadku i zwątpienia

Miesiąc luty w r. 1917 był dla Rumunji okresem szczególnie katastrofalnym. Położenie tego państwa po klęskach w Siedmiogrodzie i Dobrudży było fatalne, upadek caratu i wybuch bolszewizmu sprawiły, że Rumunja, pobita przez państwa centralne ujrzała się zupełnie izolowaną i cały kraj ogarnęła głęboka depresja.

Po drugiej stronie sytuacja państw centralnych była pozornie korzystna. Wojna z Rosją była zakończona, a gdyby Rumunja odpadła, cały front wschodni byłby wolny i państwa centralne mogłyby wielkie masy wojska przerzucić na zachód. Coprawda ujawnił się nowy kłopot i to z Ameryką, która wystąpiła czynnie do walki po stronie Koalicji.

Zdając sobie sprawę ze znaczenia tego nowego czynnika na placu boju, mogącego zaważyć więcej niż Rosja i Rumunja razem — w głównych kwaterach austrjacko- węgierskiej i niemieckiej armji życzono sobie szybkiego zawarcia pokoju z Rumunją. Sprawę komplikował jednakże Ludendorf który w swojej zachłanności żądał aneksji Konstancy, jako niemieckiej bazy morskiej i obstawał przy tem, żeby Rumunja przez pięć lat była okupowana przez wojska niemieckie.

Pierwsza rozmowa w sprawie pokoju odbyła się między rumuńskim prezydentem ministrów Avarescu, niemieckim sekretarzem stanu Kuehlmanem i hr. Czerninem, austrjacko-węgierskim ministrem spraw zagranicznych dnia 24 lutego 1917 r. w zamku Buftea. Gdy Avarescu usłyszał z ust Kuehlmana warunki Ludendorfa, oświadczył, że na takich warunkach wogóle pertraktować nie będzie. Rozmowa ta więc żadnych rezultatów nie przyniosła, stanęło jedynie na tem, że zaprojektowano spotkanie hr. Czernina z królem rumuńskim.

Zaznaczyć tu trzeba, że w jednym z najważniejszych punktów kwestji rumuńskiej panowała zdecydowana rozbieżność zdań między Niemcami i Austrją. W Berlinie żądano detronizacji króla Ferdynanda i całej dynastji, zaś cesarz austrjacki i minister Czernin z różnych względów pragnęli, aby król Ferdynand zachował swój tron Austrja kilkakrotnie komunikowała poufnie królowi rumuńskiemu, że może liczyć na pokój honorowy, jeżeli uda się w układy.

Ostatecznie zostało zorganizowane spotkanie się króla rumuńskiego z hr. Czerninem w dniu 27 lutego 1917 r. Odbyło się ono w wagonie salonowym poza frontem, już po stronie rumuńskiej. Spotkanie to było o tyle osobliwe, że ani król ani min. Czernin nie chciał rozpocząć rozmowy. W końcu po kilku minutach milczenia ustąpił Czernin i zakomunikował królowi, iż jego „wielkoduszny" cesarz postanowił mimo zdrady Rumunji okazać jej łaskę i względność i króla zachować na tronie, jeżeli natychmiast pod ustalonemi przez Austrję warunkami zawrze pokój. W przeciwnym razie nastąpi jego detronizacja. W końcu przypomniał hr. Czernin królowi, że Rumunja nie posiada już żadnej amunicji, a przewaga militarna państw centralnych jest tak oczywista, iż nowa wojna może w ciągu 6-ciu tygodni doprowadzić do zupełnego zwycięstwa Austrji i Niemiec.

Król Ferdynand przedstawione mu warunki pokojowe określił jako bardzo ciężkie i wytoczył argumenty, wykazujące niemożliwość przyjęcia austrjackich propozycyj. Stanął w końcu na stanowisku „nie możemy", na co Czernin dał królowi 48 godzin do namysłu, po których padnie pierwszy strzał armatni.

Po upływie 48 godzin król rumuński przyjął jednak warunki austrjackie i zamianował skłonne do ustępstwa ministerstwo Marghilomana. W kilka tygodni później państwa centralne zawarły z tem ministerstwem pokój w Bukareszcie.

Ale w kilka miesięcy później załamał się front bułgarski, a w r. 1918 runął na zachodzie front niemiecki. Europa została uratowana. Upadek państw centralnych uwolnił Rumunję z opresji i przekreślił pokój bukareszteński, który m. i. mógłby był pozbawić Rumunję jej własnego dostępu do morza.

Ubezpieczalnia Krajowa podaje do wiadomości

b. członków niemieck. Knappschaftów

poniższe informacje o prawach, jakie im przysługują z tytułu dawnego ich członkostwa.

I. Na podstawie porozumienia między Spółką Bracką w Tarnowskich Górach a Reichsknappschaft zostały całkowicie zwolnione od opłaty zaległych uznaniówek do niemieckich Bractw Górniczych (Anerkennungsgebühren) te osoby,

1) które po przyjeździe do Polski pracowały w górnictwie i były ubezpieczone w polskiem ubezpieczeniu górniczem (Spółka Bracka w Tarnowskich Górach) i albo nadal podlegają temu ubezpieczeniu albo też po wystąpieniu ze Spółki Brackiej zachowały prawo do uzyskania polskiej pensji górniczej.

2) oraz te osoby, u których pretensja do świadczeń pensyjnych powstała przed upływem 1930 r.

Obie wyżej określone kategorje osób mogą bez opłacenia zaległych uznaniówek starać się o przyznanie im niemieckiej pensji górniczej.

Pensja ta nie będzie im jednak wypłacona do Polski.

Dopiero po wejściu w życie polsko- niemieckiej umowy o ubezpieczeniu społecznem z 11-go czerwca 1931 r. podjętą zostanie wypłata pensyj z Niemiec do Polski.

II. Wszystkim innym osobom poza wymienionemi 2 kategorjami ubezpieczonych odroczono na podstawie tegoż porozumienia między Spółką Bracką i Reichsknappschaft obowiązek opłaty uznaniówek do 30 czerwca 1932 r.

Do tego więc czasu mają dawni, zamieszkali w Polsce członkowie Knappschaftów, zachowane prawo do niemieckiej pensji górniczej, chociaż nie opłacili wymaganych statutowo uznaniówek.

Zaznaczyć należy, że z korzystania z postanowień porozumienia między Spółką Bracką a Reichsknappschaft o zwolnieniu od opłaty uznaniówek oraz o odroczeniu terminu opłaty wyłączone są jednak te osoby, które utraciły prawa do Knappschaftów przed 10 stycznia 1920 r. lub które wyjechały po powyższym terminie z Niemiec, a których uprawnienia do pensji niemieckiej w chwili wyjazdu były już utracone.

Jak wynika z przedstawionego powyżej stanu rzeczy niema więc w chwili obecnej (tj. do upływu terminu w dniu 30 czerwca r. b.) powodu do opłacania do Niemiec uznaniówek przez zainteresowanych.

Przeciwko opłacaniu przez zainteresowanych uznaniówek do Niemiec przemawia przytem ta okoliczność, że na podstawie umowy polsko-niemieckiej z dnia 11 czerwca 1931 r. o ubezpieczeniu społecznem z chwilą jej wejścia w życie (co dotychczas nie nastąpiło) będą zwolnieni całkowicie od opłaty zaległych uznaniówek wszyscy dawni członkowie niemieckich Knappschaftów, mieszkający w Polsce, którym dotąd odroczono tylko ich zapłatę

Gdyby jednak w przyszłości zaszły zmiany w dotychczasowym prawnym stanie rzeczy i gdyby okazało się konieczne, aby zainteresowani opłacili zaległe uznaniówki Ubezpieczalnia Krajowa zawiadomi o tem we właściwym czasie zainteresowanych w drodze komunikatów prasowych.

Podając powyższe do publicznej wiadomości, Ubezpieczalnia Krajowa ostrzega zainteresowanych przed niepowołanymi doradcami, którzy udzielając informacyj sprzecznych z zawartemi w niniejszym komunikacie (np. polecając powoływać się w sprawie renty górniczej na układ waloryzacyjny, nie mający nic wspólnego z tą sprawą albo też, doradzając, by zainteresowani płacili już w chwili obecnej do Niemiec uznaniówki itd) narażają niejednokrotnie zainteresowanych na niepotrzebne koszty i straty.

Oczyszczanie mozajek meczetu św. Zofji

Ze Stambułu donoszą, że rozpoczęto tam pracę nad oczyszczeniem słynnych mozajek bizantyjskich w meczecie Aja-Sofia. Pracami temi kieruje p. Tomasz Whittemore z amerykańskiego Instytutu bizantyjskiego (Bizantine Instytute of America).

Instytut powyższy powstał przed trzema laty i ma na celu popieranie studjów nad sztuką bizantyjską oraz konserwację dzieł tej sztuki. Ponieważ zaś wyraźnie zastrzega, że zadaniem jego nie jest przywłaszczenie sobie i gromadzenie skarbów tej sztuki, rząd więc turecki zgodził się na to, aby Instytut amerykański zajął się oczyszczeniem i rekonstrukcją mozajek wspomnianych. W pracy tej pomagają panu Whittemore: dyrektor tureckiego Muzeum narodowego, tudzież architekt naczelny weneckiej bazyliki św. Marka, będącej, jak wiadomo, również zabytkiem sztuki bizantyjskiej.

Budowę obecnej świątyni św. Zofji rozpoczął cesarz Justynian w 532 r., gdy wznosząca się na tem miejscu już poprzednio świątynia padła ofiarą pożogi podczas buntu, który wybuchł wówczas w Byzancjum. W pięć lat później, w dzień Bożego Narodzenia 537 r. odbyło się poświęcenie nowej świątyni.

Instytut amerykański podjął się zbadania, oczyszczenia i naprawy mozajek, znajdujących się na ścianach wewnętrznych meczetu, a zaliczanych do najpiękniejszych na świecie, przeważnie jednak ukrytych przed okiem ludzkiem, po zdobyciu bowiem Konstantynopola przez Turków w 1453 r.. Turcy, zamieniwszy świątynię św. Zofji na meczet, pokryli te mozajki warstwą wapna. W tym stanie mozajki pozostawały do dnia dzisiejszego.

CONAN DOYLE

Klejnot Mazariniego

2) (Ciąg dalszy)

— Prawdopodobnie tak zrobię, ale jeszcze nie zaraz. Zechciej, proszę, spojrzeć na ulicę i zobacz czy się tam kto nie kręci w pobliżu.

Watson uchylił ostrożnie rąbek story.

— Tak, widzę jakiegoś tęgiego jegomościa koło drzwi kamienicy.

— To pewnie Sam Merton, wierny sługa hrabiego, ale nieco ograniczony. — Gdzie jest ten dżentelman, Billy?

— Już jest w poczekalni.

— Wprowadzisz go, jak zadzwonię.

— Dobrze panie.

Watson poczekał aż chłopiec wyjdzie, a potem zwrócił się do przyjaciela z wyrazem troski w oczach.

— Słuchaj, Holmesie, tak być nie może .

Przecież ten człowiek jest przyparty do muru, nie ma nic do stracenia. Przyszedł cię zamordować.

— Nie zdziwiłbym się gdyby miał taki zamiar

— Ja muszę zostać przy tobie.

— Pokrzyżujesz plany...

— Komu? Jemu?

— Nie, mój drogi, mnie.

— Ależ ja nie mogę zostawić cię samego.

— Możesz, Watsonie i wiem na pewno, że zostawisz, bo nigdy jeszcze nie odmówiłeś mi pomocy w grze, jaką prowadziłem. Tak będzie i teraz.. Ten człowiek przyszedł do mnie w swoim interesie, ale ani się spodziewa, że jego wizyta wypadnie na moją korzyść.

Holmes wyrwał ćwiartkę papieru ze swego notesu i napisał kilka wierszy. — Weź dorożkę, popędź na policję i oddaj to Youghalowi.

— Wrócicie z kilku konstablami. Rozkaz uwięzienia będzie wkrótce wydany.

— Uczynię to wszystko z największą ochotą.

— Zanim przyjdziecie, może mi się uda wydobyć z niego, gdzie się klejnot znajduje.

Zadzwonił. Wyjdziesz przez sypialnię; to drugie wyjście jest czasem bardzo wygodne. Ja też tam wejdę na chwilę. Radbym obejrzeć mego rekina niepostrzeżony przez niego, a mam, jak wiesz, swoje sposoby na to.

W minutę potem Billy wprowadził hrabiego Sylvinsa do pustego pokoju. Słynny myśliwiec sportsman i podróżnik był to mężczyzna doskonale zbudowany, pleczysty, ogorzały, z gęstym czarnym wąsem i orlim nosem. Ubrany był wytwornie z pewną nawet przesadą w stroju, o czem świadczył wspaniały krawat z brylantową szpilką i mnóstwem kamieni na palcach. Gdy Billy zamknął za nim drzwi, powiódł dokoła siebie szybkiem, nieco zdziwionem spojrzeniem, jak człowiek, który na każdym kroku oczekuje zasadzki. Drgnął gwałtownie, gdy ujrzał we framudze okna siedzącą na fotelu nieruchomą postać z pochyloną głową Pierwszem uczuciem, jakiego doznał było zdumienie. Lecz wnet błysk nienawiści zajaśniał w ciemnych, mordem ziejących oczach zbrodniarza. Raz jeszcze obejrzał się szybko, czy niema w pokoju świadka, poczem na palcach jął zbliżać się do milczącej postaci, ściskając w dłoni ciężką laskę. Doszedłszy do okna już wzniósł swą maczugę, by zadać nią cios morderczy, gdy z otwartych cicho drzwi sypialni powitał go zimny, szyderczy głos:

— Nie psuj mi tej lalki, panie hrabio, nie psuj!...

Niedoszły zabójca odskoczył, a skurczone konwulsyjnie jego rysy przybrały wyraz nieopisanego zdumienia. W dłoni ściskał jeszcze swą broń, jakby zamierzał przenieść cios z lalki na oryginał, lecz w siwych oczach przeciwnika i drwiącym uśmiechu dostrzegł tyle potężnej woli, że rękę opuścił.

— To bardzo ładne cacko — mówił Holmes, przybliżając się do manekina. — Modelował je Tavernicz, rzeźbiarz francuski. Wyrabia on figury woskowe tak artystycznie, jak pański przyjaciel Straubensee wiatrówki.

— Jakie wiatrówki, sir? O czem pan mówi?

—Niech pan położy kapelusz i laskę na tym stoliku O tak. Proszę usiąść.

— Może pan będzie łaskaw odłożyć także swój rewolwer. Oh, jeśli pan woli mieć go w kieszeni, to nie nalegam. Pańska wizyta przychodzi w samą porę, właśnie miałem prosić pana o kilka minut pogawędki.

Hrabia rzucił przeciwnikowi nienawistne spojrzenie z pod krzaczastych brwi.

— Ja również chciałem kilka słów zamienić z panem, Holmesie. Dlatego przyszedłem. Nie będę się wypierał, że chciałem poczęstować pana tym kijem.

Holmes spokojnie założył nogę na nogę.

— I ja miałem wrażenie, że panu taka niegrzeczna myśl przyszła do głowy — odparł. — Ale czemże zasłużyłem sobie na pańską niełaskę?

— Bo mnie pan prześladujesz. Bo każesz mnie szpiegować swoim sługusom.

— Sługosom? Zaręczam panu, że nie mam sługusów.

— Kłamstwo. Stwierdziłem to sam. Wiem o dwóch takich kreaturach, Holmesie.

— Wprawdzie to drobnostka, panie hrabio, ale proszę cię, byś był łaskaw, dodawać tytuł „panie" przez mojem nazwiskiem. Pan rozumie, że przy mojej rozległej praktyce, musiałbym niedługo być na „ty" przynajmniej z połową łotrów londyńskich, a przyzna pan, że trudno robić wyjątki.

(C. d. n.)

Kto skorzysta?

Według ostatnich wiadomości, jakie ukazały się w pismach, Sejm uchwalił albo też jest w trakcie uchwalania ustaw, które mają na celu dopomożenie rolnikom do przetrwania ciężkiej obecnej sytuacji. W szczególności zyskać mają rolnicy środki do obrony przed złośliwymi albo bezwzględnymi wierzycielami, następnie możność otrzymywania ulg w spłatach zaległości, środki do obrony przed licytacjami itd.

Wszystkie te nowe uprawnienia dotyczą ogółu rolników tak, że jednakowo może ubiegać się o ich zastosowanie względem swego gospodarstwa posiadacz wielkiego folwarku, jak i najdrobniejszego kawałka gruntu.

Zachodzi jednak poważne pytanie, kto w rzeczywistości skorzysta z tych nowych uprawnień?

Wiadomo, że drobny rolnik najczęściej nie wie, albo dowiaduje się zbyt późno o prawnych środkach obrony, jakie mu przysługują, niechętnie ryzykuje drobną opłatę, chociaż później ponosi wielkie straty na skutek zaniedbania, jest nieruchliwy i broni się dopiero w ostateczności.

W tych warunkach przeważnie większa większa własność zdobywa wszystkie ulgi, a włościanin, zorjentowawszy się po czasie, narzeka na niesprawiedliwość, ma żal do wszystkich i do wszystkiego, gdy tymczasem główna część winy leży po jego stronie

Aby uchronić drobnego rolnika przed tą ewentualnością w czasie trwania obecnej akcji dla spraw zadłużenia rolniczego, będziemy podawali co tydzień wyjaśnienia i wskazówki — przedewszystkiem o rodzajach uprawnień, zawartych w nowych ustawach, o tem, jak postępować potrzeba, aby skorzystać z tych uprawnień i o kosztach z tem związanych. Jednem słowem pragniemy dopomóc drobnemu rolnikowi w jego zabiegach o ratowanie swego warsztatu pracy.

Jak dotąd, jedyną konkretną wiadomością, jaką możemy podzielić się z drobnemi rolnikami, jest fakt, iż przy ministerstwie rolnictwa powstał centralny komitet do spraw zadłużenia rolniczego, który ma za zadanie dopilnowanie wprowadzenia w życie wszystkich przepisów nowych ustaw. Równocześnie tworzą się przy województwach odpowiednie komitety wojewódzkie, którę będą działały w obrębie województw.

W ciągu najkrótszego czasu, a mianowicie po uchwaleniu ustaw przez Sejm i ogłoszeniu ich w „Dzienniku Ustaw“, wyjaśnimy dokład. co która z tych ustaw przynosi rolnikowi i podamy wskazówki praktycznego postępowania. Chcemy bowiem być dla naszych czytelników tym przyjacielem, który nie opuszcza w biedzie, ale odwrotnie stara się wówczas właśnie przyjść z radą i pomocą.

Obecne czynności w polu i podwórzu

Zabiegliwy rolnik winien obecnie w porze t. zw. martwego sezonu, dokładnie obliczyć, ile to paszy i jakiej będzie potrzebować jego inwentarz żywy. W naszym bowiem klimacie nie można liczyć wcześniej na pastwisko, jak w połowie maja. Gdzie niema pastwiska i krowy żywi się najwięcej w stajni, to na paszę liczyć można dopiero w końcu maja Od końca stycznia potrzeba zatem do połowy maja 100 dni paszy. Na krowę potrzeba około 15 korcy siana i 10 centnarów ziemniaków drobnych, do tego z 5 centnarów słomy. Jeżeli te zapasy są w gospodarstwie — to rolnik może spać spokojnie.

W czasie silnych mrozów zdarza się, że w płytko wybranych piwnicach, lub w kopcach niedość dobrze przykrytych zamarzną ziemniaki lub buraki w wierzchniej warstwie. Skoro więc trafi się dzień cieplejszy — trzeba niezwłocznie przystąpić do rewizji kopców, odebrać nadpsute i gnijące, pamiętając o tem, że psujące się kłęby zarażają inne. Zepsute dać trzodzie chlewnej. Krowom cielnym nie dawać więcej nad 4—5 kg. dziennie.

Gdy kopca nie można lepiej przykryć, bo ziemia jest zamarznięta — to przyrzucić go trzeba nawozem lub słomą, czy liśćmi. Gdy dnie są ciepłe — odgarniać przykrywę z grzbietu kopca, by dopuścić powietrze, a pod wieczór nakrywać.

Pamiętać trzeba o tem, że o ile śniegi odtają, a woda stoi na oziminach — to należy przepatrzeć rowy, brózdy i przegony, aby ułatwić spadek i odpływ wody.

Czas też ostatni na przejrzenie narzędzi, jak włóczydła, brony (lżejsze i cięższe) walec i pługi. Sprawdzić, czy czego nie brakuje, nasmarować tłuszczem, rdzę usunąć, zreperować części uszkodzone Następnie obliczyć potrzebne nawozy sztuczne i nasienie, przyjmujemy bowiem, że płodozmian już na jesieni został ułożony.

Na śpichrzu szuflować zboże, młócić koniczynę i seradelę. Tę ostatnią po zejściu śniegów wysiewać w żyto. Koniom dawać owsa, by je wzmocnić na czas uciążliwych robót wiosennych.

Niezwykły turniej szachowy

Paryż. Wszechświatowy mistrz gry szachowej, Aljechin, rozegrał w dniu 28 lutego w jednym z hoteli paryskich wielki turniej, grając jednocześnie 60 partji, z których wygrał 37, przegrał 6, resztę zakończył wynikiem nierozegranym. Gry trwały do późnej nocy.

Wspólnym wysiłkiem — do celu!

Nowa instytucja samopomocy kupiectwa pomorskiego.

Dzisiejszy kupiec w Polsce nie stoi już na tym stopniu zamożności, co jeszcze przed kilku laty. **Dotkliwy i przewlekły kryzys poderwał wskutek zmniejszenia obrotów i zarobków jego podstawy majątkowe** i prawie wszyscy kupcy żyją dzisiaj **w straszliwej niepewności jutra.** W takiej chwili specjalnie aktualną się staje **kwestja zabezpieczenia bytu rodziny kupca na wypadek jego śmierci.**

Pomyślał o tem **Związek Tow. Kupieckich na Pomorzu,** który w troskliwem staraniu o losy swoich członków i ich rodzin stworzył w ostatnich tygodniach t. zw. **Kasę Pośmiertną Kupiectwa Pomorskiego.** Nowa ta instytucja, stojąca pod patronatem Związku Tow. Kupieckich posiada na celu **zabezpieczenie swoich członków, wzgl. ich rodzin przed katastrofalną nieraz sytuacją, jaką stwarza śmierć głowy rodziny, często jedynego jej żywiciela.**

Obowiązki członków tej nowej instytucji są niewielkie, zaś **prawa i korzyści z niej płynące bardzo duże.** Przypuśćmy, że Kasa Pośmiertna liczy 2000 członków. Otóż **jeżeli jeden z nich umrze rodzina jego otrzymuje natychmiast 4000 złotych** Suma ta starczy już od biedy **na stworzenie jakiejś skromnej egzystencji dla rodziny zmarłego.** Jeżeli zaś Kasa liczy 3000 członków, wtedy rodzina zmarłego otrzymuje już 6000 złotych.

Jakim to sposobem się to dzieje? Otóż **wszyscy członkowie Kasy w wypadku śmierci jednego członka płacą po 2 złote.** Ponieważ zaś statystyka wykazuje, że na Pomorzu umiera przeciętnie **najwyżej sześciu kupców rocznie,** przeto każdy z członków Kasy Pośmiertnej płaci **rocznie około 12—14 złotych.** Jest to więc **najtańsze i najkorzystniejsze ubezpieczenie na wypadek śmierci.** Dodać jeszcze trzeba, że Kasa Pośmiertna posiada zawsze fundusz rezerwowy, tak, że **rodzina zmarłego wypłaca natychmiast należną sumę,** a później dopiero ściąga składki od swoich członków..

Pożyteczna ta instytucja jest dopiero w pierwszym stadjum swego rozwoju. Wierzyć jednak trzeba, że w **krótkim czasie rozwinie się ona w zupełności i przyczyni się do jeszcze mocniejszego zacieśnienia węzłów organizacyjnych kupiectwa pomorskiego.** **L. Ł.**

Zegar nieszczęścia i śmierci

Istnieją talizmany i amulety, drogie kamienie i kosztowności, mające sławę przynoszenia nieszczęścia ich właścicielom. Że pozornie nadprzyrodzone te wypadki mogą znaleźć i naturalne swe wytłumaczenie, dowodem dziwna śmierć Anglika Asgarde, wywołana działaniem amuletu sprowadzającego nieszczęście.

John Asgarde, właściciel wielkiego majątku był zapalonym kolekcjonerem. Zbierał więc egipskie papyrusy, drogie kamienie, antyki, greckie, rzymskie i wschodnie manuskrypty i ulokował w tem swojem muzeum olbrzymi majątek. Ale najbardziej wartościową była dla niego kolekcja zegarków.

To też miał w swoich zbiorach wszelakie unikaty, począwszy od zegarów piaskoych i wodnych, aż do artystycznie wykończonych zegarów kalendarzowych z 18 stulecia.

Ostatnio pojechał Asgarde do Włoch, dla kompletowania zbiorów. W Neapolu znalazł u jakiegoś antykwarjusza niezwykle artystyczny stary zegarek, mający na emalji cyferblatu ręcznie malowane figury zodjaku w miejsce cyfr. Anglik zdobył antyk za 8000 lirów. Otrzymał przytem i opis historji zegarka, pochodzącego z 17 stulecia i będącego jakoby nieszczęśliwym talizmanem, bo przynoszącym właścicielowi nieszczęście. Legenda ta nie robiła na Angliku żadnego wrażenia, a zegarek podobał mu się tak bardzo, że zaczął go odrazu nosić w miejsce dawnego zegarka. W trzy tygodnie po swym powrocie do Londynu, Asgarde zachorował tak poważnie na bóle w żołądku, że przewieziono go do sanatorjum. Tu skonstatowano u chorego złośliwą puchlinę na skórze, niedaleko od żołądka w miejscu, gdzie była kieszonka z zegarkiem.

Usiłowania usunięcia guza okazały się daremne. Djagnoza ustaliła chorobę raka, która postępowała z wielką szybkością. Chory był nie do uratowania, a przed sześcioma tygodniami zakończył żywot. Ponieważ historja zegarka była niektórym przyjaciołom zmarłego znaną, postanowiono otworzyć i zbadać zegarek. Rezultat był zdumiewający. Znaleziono w zegarku cztery małe kryształy, których chemiczne zbadanie wykazało że należą do silnie radjoaktywnych minerałów. Promieniowanie kryształu sprowadziło śmierć Anglika, tak jak zadawało śmierć możliwie i kiedys, dawnym właścicielom zegarka. Prawdopodobnie już w 17 wieku sfabrykowano zegarek w jakimś djabelskim celu, który przez setki lat przynosił śmierć ludziom noszącym go przy sobie. Zasłużył więc na miano śmiercionośnego amuletu. Bardzo interesującym jest, płynący stąd wniosek, że zabójcze silne działanie niektórych radjoaktywnych preparatów musiało być znane już na kilka setek lat przed odkryciem radu.

Ostatni z braci prezydenta Hindenburga

W Lubece zmarł w tych dniach, przeżywszy 74 lata, Bernhard von Hindenburg, ostatni z braci obecnego prezydenta Rzeszy niemieckiej. Zmarły służył też w swoim czasie wojskowo, ostatnio zaś poświęcał się pracy literackiej.

Uczeń zabija ucznia

Warszawa. W szkole dokształcającej na Solcu wynikła sprzeczka pomiędzy dwoma praktykantami szewskimi. Podczas awantury jeden z nich 19-letni Szkopek miał włożyć 21-letniemu Kowalskiemu koszyk od papieru na głowę. Kowalski odgrażał się, że skoro wyjdzie, to mu pokaże. Po lekcjach Kowalski zadał scyzorykiem Szkopkowi ranę kłótą w okolicę lewego obojczyka Szkopek, przewieziony do szpitala, zmarł.

WESOŁY KĄCIK.

W koszarach.

— Flancman, gdzieżeście zafasowali taki wielki nos?

— Jak my jesteśmy mniejszość, panie kapral to niech my mamy chociaż większe nosy.

Przy wejściu na peron.

Bileter: — Co mi pan dobrodziej podaje? Tabliczkę czekolady?

Profesor: — Ach, do licha. Znowu mi się pomyliło. Wrzuciłem pieniądz zamiast do automatu z peronówkami, do automatu z czekoladą.

Domyślny.

— W naszem biurze jest dwóch skończonych idjotów..

— A kto jest ten drugi?

Nocą.

— Pieniądze albo życie!

— Ja... ja.. jestem... u... urzędnikiem... ppań... stwowym...

— Tak? To masz tu, frajerze, 50 groszy i zmykaj, pókiś cały.

Na ulicy.

Żebrak: — Litości godna osobo na kawałek chleba.

Przechodzień (ironicznie) — A nie na wódkę?

Żebrak: — Nie, obywatelu. Na wódkę już zebrałem, tylko brak mi na zagryzkę.

Złośliwa.

Młody lekarz spóźnił się na obiad i usprawiedliwia się przed zadąsaną żoną:

— Wybacz, kochanie, ale musiałem odwiedzić kilku pacjentów.

— Jakto? Więc jeździłeś na Powązki?

Zgoda w Genewie.

Zdaje się, że w Genewie nastąpiła na konferencji rozbrojeniowej zupełna zgoda, odbył się tam albowiem obiad delegatów konferencyjnych, na którym podano do stołu:

Kawior rosyjski, sałatę włoską, sosy angielskie, knedle niemieckie, wino francuskie, ryż chiński, zrazy polskie, a wszystko na porcelanie japońskiej.

Na tle wojny w Azji.

— Tatusiu czy Chińczycy to ludzie cywilizowani?

— Nie, oni są jeszcze na wpół dzicy.

— A którą połowę mają dziką?

Djogenes.

W Atenach, w starej Grecji, żył
Mąż, znany w mieście całem
Z tego, że filozofem był
Oraz oryginałem.
Wyrzekł się życia form na fest
I nie ubierał modnie,
Wątpliwą rzeczą nawet jest,
Czy miał na sobie spodnie.
W tej od zwyczajów ludzkich wciąż
Dziwacznej swej ucieczce,
Doszedł do tego sławny mąż,
Że zamieszkiwał w beczce.
Za napój wodę tylko miał —
Nie było Monopolu —
Na słońcu się przed beczką grzał,
Na placu albo w polu.
Z tych wszystkich dziwactw był on znan
I cieszył się sukcesem,
Przez Ateńczyków zato zwan
Był słusznie Djogenesem.
Nikomu zaś nie szkodził on
I nię zawracał głowy,
W gniewliwy tylko wpadał ton
Nań Urząd Podatkowy.
Dochodów nie miał ani krzty,
Obrotów ni dostatku,
Za które Urząd go mógłby
Pociągnąć do podatku.
I był filozof z tego rad
I w zachwyt wpadł cielęcy
I bez podatków żył sto lat,
A może nawet więcej.

. . . . . .

Jeśli się będzie wzdłuż i wszerz
Podatki mieć na celu,
To znajdzie się i w Polsce też
Tych Djogenesów wielu. (Mucha)

Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach
Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice
Wydawca Juljusz Schreiber, Chojnice.

Proces o demonstracje bezrobotnych

Drugi dzień rozpraw

Dalsze zeznania świadków dowodowych

Chojnice, dnia 1. marca 1932.

Jako pierwszy zeznawał wczoraj posterunkowy Kamiński, który oświadcza, że wszyscy znajdujący się na piętrze Magistratu bezrobotni, występowali przeciw policji zaczepnie, a **specjalnie wyróżniał się Pepliński.**

Św. post. Adamski, ponadto podnosi, że specjalnie zwrócił na siebie uwagę oskarżony Daszkowski, ktory wykrzykiwał: **„Niech się robi co chce, my stąd nie wyjdziemy".** Bezrobotni grupami napadali na posterunkowych, raniąc ich tępemi narzędziami. Szyca, wzywał bezrobotnych do nieposłuszeństwa słowami: **„Nie opuszczajcie Magistratu, choćbyśmy trupami padli".**

Św. Borzyszkowski obciąża Szycę i Laskowskiego, którzy wznosząc okrzyki stawiali policji czynny opor. Na korytarzu św. Borzyszkowski otrzymał uderzenie krzesłem i spluwaczką. Do świadka przystąpił oskarżony Lok, który rozpiąwszy płaszcz, wołał: **„Niech pan strzela i pamięta dzisiejszy dzień".** Osk. Landowska do policji wołała: **„Wy pękate djabły, macie brzuchy pełne, więc wam dobrze".**

Św. Gaziński zeznaje, że widział, iż bito krzesłem, lecz osoby nazwać nie może.

Św. Gdaniec podczas oporu, który stawiali bezrobotni, powalony został na ziemię i uderzony tępem narzędziem.

Św. Laskowski podaje, że osk. Pepliński, obnażywszy piersi, krzyczał: **„Żgajcie i strzelajcie, ja się stąd nie ruszę"** oraz usiłował chwycić za karabin Osk. Wróblewska, trzymając nogę od krzesła w ręku, odgrażała się policji krzycząc: **„Ja wam tego nie daruję".**

Bryszkówna Jadwiga zeznaje, że Schmidtowa rzuciła kamieniem, który podniosła z chodnika, w szybę wystawową biura turystycznego.

Św. Belzerowski stwierdza, że Schmidtowa krzyczała **„My chcemy chleba"** i wybiła jako pierwsza szybę w głównych drzwiach wejściowych.

Św. Szyszkówna zauważyła, że Lockewantówna rzucała kamienie w szybę wystawową. Osk. Przygocki po odebraniu kamieni od Lockewantówny udał się w tłum, a nie jak twierdzi do domu.

Św. Kamińska obciąża Lockewantównę, że ta rzucała kamienie w okno wystawowe a rzucających kamienie bezrobotnych zachęcała okrzykiem „Brawo!". Oskr. Przygocki wyraził się następująco: **„To, co teraz robią bezrobotni, to jeszcze nic, powinni zakraść się do składu broni, a następnie wszystkich wystrzelać!"** Wróblewska wznosiła okrzyki: **„Niech żyje socjalizm!" „Niech żyje Hitler".**

Św. Gliszczyński cofa swoje zeznania co do osk. Kulaka i Wieteckiego, **św. Theilowa** zeznaje, że osk. Wiesowa krzyczała: **„Rzucajcie tylko do góry, to już wam dadzą. co dastać macie!".**

Św. Szyman. Osk. Kulak rzucał kamieniami (do czego sam się przyznaje). Osk. Nadolny powiedział do pewnej grupy osób: **„Dałem Werochowskiemu tak w pysk, że ten trzy razy sie wywrócił"**

Św. Chełmowski oskarża Szycę, że wołał do wojska: **„Czy wy, smarkacze, broniliście Ojczyzny, czy też my"** oraz nazwał żołnierzy „łapi-duchami"

Św. Skierkowa zeznaje, jakoby Wróblewska rzucała kamieniami, z całą pewnością jednawoż tego stwierdzić nie może.

Św. Lenc zeznaje, że osk. Pepliński wykrzykiwał i podniósł na świadka rękę z zamiarem uderzenia go. Osk. Szyca wołał: **„My chcemy chleba, nie ustąpimy".** Z chwilą, kiedy policja usiłowała bezrobotnych wypierać z ratusza, wszyscy chórem zawołali: „Nie ustąpimy" atakując policję

Św. Ziętarski i Kościelniak żadnych nowych faktów nie podają.

W zeznaniach świadków posterunkowych policji spotykamy się bardzo często z faktem bicia posterunkowych do krwi. Żaden posterunkowy nie może podać tego osobnika, który właśnie go ranił, a to na skutek wielkiego natłoku i napadania na posterunkowych grupami po 10 ludzi.

Po zeznaniach policji zeznają:

Św. Piekarski Władysław, który widział kobiety i dzieci znoszące kamienie z ulicy Spichrzowej. Kamienie według zeznań świadka rzucały osk. Ziemann Paula, osk. Lockewantoówna i nieoskarżona Wentzlówna. Osk. Wietecki wołał: **„Niech żyje bolszewizm"** Kiedy grupa kobiet zwróciła się do osk. Wieteckiego z zapytaniem co mają dalej czynić, ten miał odpowiedzieć: **„Bijcie i mordujcie, teraz jest czas!"** Pozatem w grupie, z której rzucano kamienie, św. zauważył osk. Przygockiego

Św. Kubica zeznaje tylko na podstawie dochodzeń. Słyszał, że Wróblewska przy rzucaniu kamieniami krzyczała **„Niech żyje Hitler!"**

Św. Polaszek widział, że kamieniami rzucali oskarżeni: Wiese, Lok i Pepliński.

Św. Frąszczak zauważył, że kamieniami rzucali Lockewantówna, Pepliński, Bratz oraz Wiese do okien posterunku P. P.

Na tem zakończono przesłuchiwanie świadków dowodowych a w dniu dzisiejszym przesłuchanych będzie 47 świadków odwodowych. Zgłoszonych przez obronę i oskarżonych. Dalszy ciąg rozprawy w następnym numerze. **Dzisiaj dodatkowo, zeznawać będzie p. burmistrz dr. Sobierajczyk.**

* * *

Z dzisiejszych przedpołudniowych rozpraw

Chojnice, dnia 2. marca 1932.

W dniu dzisiejszym, przesuchiwani są świadkowie odwodowi. Jako pierwszy świadek zaprzysiężony zeznawała Jeszkowa, stwierdzając, że osk. Gatz był około godziny 5-tej u świadka na urodzinach, jednakowoż później wyszedł do miasta.

Św. Linkowa Antonina zeznaje, niezaprzysiężona, oskarżając Lockewantównę, że rzucała kamieniami.

Św. Górecki zeznaje, niezaprzysiężony, że osk. Bratz przystąpił do św. Góreckiego i z nim udał się w tłum celem uspakajania demonstrujących bezrobotnych, co jednakowoż nie odniosło żadnego skutku.

Św. Landowski zeznając bez przysięgi oświadcza, że wprawdzie widział Nadolnego w biurze Opieki Społecznej, lecz ten miał zachowywać się zupełnie spokojnie.

Św. Wysiński zapewnia, że osk. Nadolny w czasie jego obecności zachowywał się spokojnie. Dalej zeznaje, że bezrobotni nie domagali się węgla, lecz chleba, towarów kolonjalnych lub pracy.

Św. Tabat niezaprzysiężony stwierdza, przeciwnie niż poprzedni, że osk. Nadolny stał przy barjerze.

Św. Kukliński niezaprzysiężony, zeznaje, że osk. Laskowskiego zauważył dopiero po rozpoczęciu się bójki. Świadek widział, że Laskowski dostał od policji pałką gumową w głowę. Czy osk. Laskowski czynnie stawiał opór, nie wie, gdyż w Magistracie znajdował się tylko 5-ciu minut. Przesłuchania świadków Beszterdy i Offenbacha strony zrzekły się

W dzisiejszej rozprawie podczas zeznań świadków odwodowych nastąpił znamienny zwrot. Wszyscy twierdzą, że bezrobotni domagali się jedynie chleba, nie zaś węgla. Na pytanie p. przewodniczącego, czy nie słyszeli wrogich okrzyków pod adresem policji itp., oświadczają, że nic nie słyszeli. Barjera według ich zeznań załamana została w skutek natłoku.

Obrona zadaje świadkom często pytanie.

Niewiadomo, czy wyrok już dzisiaj zostanie ogłoszony.

Zaginął.

W dniu 1 lutego br. zgłosiła pani G., że syn jej, 8-letni Edmund, wyszedł z domu i do tej pory nie wrócił.

Kradzież bielizny.

Śmiałej kradzieży bielizny: 1 koszuli dziecęcej, 1 koszuli trykotowej oraz nowych kalesonów wartości około 30 zł. dokonano z strychu domu przy ul. Dworcowej 26 u p. S. Dziwne jest to, że w domu tym b. często zdarzają się tego rodzaju kradzieże. Widocznie sprawca nie pochodzi z zbyt daleka.

Z POWIATU

Zebranie Związku Inwalidów Wojennych.

Brusy. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych odbędzie się w niedzielę dnia 6 3. br. na sali p. Felskiego, Z powodu ważnych obrad przybycie wszystkich członków potrzebne. Zarząd.

Zgon staruszki.

Dnia 29. 2. odbył się pogrzeb śp. Elżbiety Jażdżewskiej przy licznem udziale publiczności. Zmarła liczyła 94 lata i była najstarszą niewiastą naszej wioski.

Uruchomienie młyna.

Żalno. Jan Gliszczyński z Żalna wydzierżawił daw. młyn Schaefera, po odstąpieniu p. Lamparskiego i zamierza go uruchomić.

Z Pomorza

Jarmarki.

Puck. Daty jarmarków dla miasta naszego zostały zmienione, jak ogłasza się obecnie urzędowo. Jarmarki wyznaczono na: 2 marca, 8 czerwca, 5 października, 21 grudnia.

Groźna katastrofa lotnicza

Dnia 27 bm. w godzinach popołudniowych samolot wojskowy z Torunia „Breguet" Nr. 6024 pilotowany przez pilota Farińskiego z obserwatorem ppor. Durko, wpadł podczas lotu nad miejscowością Błędno, pow. starogardzki w t. zw. korkociąg, wskutek czego zmuszony był lądować. Podczas lądowania na kuturach nadleśnych Błędno samolot potrzaskał się zupełnie. Lotnicy wyszli bez szwanku.

Samolot zabezpieczono do czasu przybycia władz wojskowych, piloci zaś odjechali do Torunia.

Tragiczna śmierć robotnika kolejowego.

Gniew. Dnia 27 ubm. o godz. 2 min. 18 pociąg towarowy jadący z Tczewa najechał przed stacją kolejową w Morzeszczynie pow. Starogard robotnika kolejowego Jana Górskiego z Kulic, oczyszczającego stawidła. Najechanie nastąpiło prawdopodobnie z tego powodu, że zmarły wskutek zawieruchy i zadymki śnieżnej nie zauważył i nie słyszał zbliżającego pociągu. Poszarpane ciało wlókł pociąg jeszcze kilkadziesiąt metrów. Tragicznie zmarły, lat czterdzieści, osierocił żonę i ośmioro nieletnich dzieci.

Jubileusz pracy naukowej
Kasy im. Mianowskiego

Uroczysty obchód 50-lecia instytutu popierania nauki Kasy im. Mianowskiego zgromadził w Warszawie liczne grono przedstawicieli nauki i kultury polskiej. W jubileuszowym obchodzie wzięli udział P. Prezydent Rzeczypospolitej, członkowie Rządu, przedstawiciele Sejmu i Senatu oraz reprezentanci naukowych ośrodków zarówno z całej Polski, jak i zagranicy. W imieniu Rządu wygłosił przemówienie p. minister W. R. i O. P. J. Jędrzejewicz. Na zjazd przesłano wiele depesz z zagranicy, m. in. nadeszły: od akademji francuskiej i akademji nauk w Paryżu, od uniwersytetów w Nancy i Strassburgu, College De France, Brukseli, Kopenhadze, Belgradzie, Sztokholmie, Wiedniu, Zurychu, Królewskiej Akademji Włoskiej, Fundacji Nagrody Nobla, od różnych instytucyj naukowych angielskich, estońskich, jugosłowiańskich, czeskich, łotewskich, niektóre zaś wysłały na uroczystość specjalnych delegatów

Zjazd zakończył się pochodem do pomnika największego genjusza nauki polskiej Mikołaja Kopernika.

Uznanie dla działalności płk. Rayskiego

Warszawa. Gabinet min. spraw wojsk. komunikuje:

Zarządzone przez p. ministra spraw wojskowych na prośbę szefa departamentu aeronautyki pułk. dypl. inż. Rayskiego dochodzenie służbowe w związku z zarzutami p. Kubali zostało ukończone. Wyniki dochodzenia służbowego bardzo szczegółowo przeprowadzonego stwierdziły zupełną bezpodstawność p. Kubali. W konsekwencji dochodzenia służbowego p. minister spraw wojskowych wystosował do szefa departamentu aeronautyki pułk. dypl. inż. Rayskiego pismo, w którem aprobuje wynik dochodzenia i stwierdza, że uważa tem samem sprawę pułk. Rayskiego w związku z podniesionemi przeciw niemu zarzutami za ostatecznie załatwioną, wyrażając jednocześnie pułk. Rayskiemu swe uznanie za dotychczasową pracę na stanowisku szefa departamentu aeronautyki.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Konferencja Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 2 marca 1932 r. o godz. 5-tej w Klasztorze.

O liczny udział uprasza Zarząd.

Miesięczne zebranie Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się dnia 2 marca 32 w środę o godz. 8-ej wiecz. w lokalu p. Węsierskiego.

O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

Związek Urzędników Kolejowych. W sobotę 5 marca o godz. 19,30 w lokalu p. Smeji odbędzie się zebranie miesięczne tut. Koła. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków Im. Gen. Józefa Hallera w Chojnicach. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę dnia 2 marca o godz. 19-tej w lokalu p. Seydy. Wykład wygłosi Komendant O. P. drh. mjr. Nieborak.

„Za Wolność". Zarząd.

Zebranie miesięczne Związku Strzeleckiego Oddział Chojnice odbędzie się w czwartek dnia 3 marca 1932 r. o godz. 19-tej w szkole powszechnej. Ze względu na ważność spraw objętych porządkiem obrad obecność wszystkich strzelców konieczna. Zarząd.

Towarzystwo Handlowców. W czwartek dnia 4 marca odbędzie się zebranie Towarzystwa Handlowców. Między innemi ważnemi sprawami zostanie wygłoszony referat. O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 1. III. 1932 r.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg., w złotych.

Żyto	23,00—23,50
Pszenica	24,00—24.50
Jęczmień przemiałowy	19 50—20,50
Jęczmień browarowy	21,00—22,00
Owies	20.25—20.75
Mąka ż. 65% wł. work	35,50—36,50
Mąka p. 65% wł. work	36.50—38.50
Otręby żytnie	14.50—15.00
Otręby pszenne	13.75—14,75
Otręby pszenne (grube)	14.75—15.75
Rzepak	32 00—33,00
Gorczyca	22.00—24.00
Groch Victoria	23.00—26.00
Groch Folgera	30.00—33.00
Peluszka	21.00—23.00
Łubin niebieski	12.00—13.00
Łubin żółty	16.00—17.00
Wyka latowa	22.00—24 00

Poznańska giełda bydlęca

Poznań, dnia 1. III. 1932.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

A. Woły:	**Bydło:**	
a pełnomięsne wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane		64 – 68
b) pełnomięsne wytuczone woły od 2 — 3 lat		56 60
d) Mięsiste tuczone starsze		44—50
c) Miernie odżywione		30 – 38
B. Stadniki:		
a) Wytuczone pełnomięsiste		56—62
b) Tuczone mięsiste		48—54
c) Nietuczone, dobrze odżywione starsze		40—46
d) Miernie odżywione		32—36
C. Krowy:		
Wytuczone pełnomięsiste		62—68
Tuczone mięsiste		54—60
Nietuczone, dobrze odżywione		30—38
Miernie odżywione		24—28
Jałowice:		
Wytuczone pełnomięsiste		64—68
Tuczone mięsiste		54—60
Nietuczone, dobrze odżywione		44—52
Miernie odżywione		32—40
	Cielęta:	
a) najprzedniejsze cielęta tuczone		64—70
b) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki		56 - 60
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki		44—52
d) liche ssaki		34—40
Opasy chlewne.	**Owce:**	
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne		56—62
b) Tuczone starsze skopy i maciorki		50
	Swinie:	
a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi		—
b) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi		86 – 90
c) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi		80 84
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi		76—78
e) mięsne świnie ponad 80 kg.		68 – 74
f) maciory i późne kastraty		70—72
Swinie bekonowe loco stacja załad	I kl.	66 – 68
	II kl.	62—66

Gdańska giełda bydlęca

Gdańsk, dnia 1. III. 1932 r

(Ceny za 50 kilogram żywej wagi.)

A. Woły:	**Bydło**	Gulden
a) pełnomięsne wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej	1. młodsze	21—23
	2. starsze	—
b) pełnomięsne	1. młodsze	19—20
B. Stadniki:		
a) młodsze pełnomięsne. najwyższej wartości rzeźnej		19—21
b) pełnomięsne		17—18
c) mięsne		13—15
d) miernie odżywione		—
C. Krowy:		
a) młodsze, pełnomięsne, najwyższej wartości rzeźnej		19—20
b) pełnomięsne		17—18
c) mięsne		13—15
d) miernie odżywione		do 12
D Jałówki:		
a) pełnomięsne, najwyższej wartości rzeźnej		20—25
b) pełnomięsne		18—19
c) mięsne		—
	Cielęta	
a) najprzedniejsze cielęta tuczone		58—62
b) najprzepniejsze ssaki		36—38
c) średnio tuczone cielęta średenie ssaki		28—32
d) liche ssaki		10—12
	Owce	
a) jagnięta tuczone i młodsze skopy tuczone		23—24
b) starsze skopy tuczone, liche jagnięta tuczone i dobrze odżywione młode owce		—
c) mięsne owce i skopy		12—14
	Świnie	
a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi		28—29
b) pełnomięsne od 120—150 kg żywej wagi		26 - 27
c) pełnomięsne od 100—120 kg. żywej wagi		25 – 26
d) pełnomięsne od 80—100 kg. żywejwagi		23 – 24
e) mięsne świnie 60—80 kg. żywej wagi		—
Swinie bekonowe za 50 kg.		—23

Wydzierżawienie

drobnych parcel i ogródków działkowych na rok 1932 odbędzie się w czasie od 7 — 12 marca r. b. od godz. 10 — 12-tej przed poł. w Ratuszu pokój nr 11.

Magistrat.

Podaję do wiadomości Szan. Publiczności Chojnic i okolicy iż, **z dniem 1. marca br.** **objąłem** [redacted]

przy ul. Człuchowskiej 11. po panu Rolińskim

Zakład fryzjerski

Mojem staraniem będzie Szan. Klientelę jak najrzetelniej obsłużyć i zadowolić.

Proszę o łask. poparcie mego przedsiębiorstwa.

Bernard Szmaglik

Człuchowska 11.

Oszczędność

jest podstawą dobrobytu.

Oszczędności od 1 złotego począwszy przyjmujemy i oprocentowujemy korzystnie.

Otwieramy
rachunki bieżące i czekowe.

Za zobowiązanie Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności odpowiada powiat chojnicki całym swoim majątkiem i całą siłą podatkową.

Powiatowa Komunalna
Kasa Oszczędności w Chojnicach
ul. Gdańska 23.

Pupilarnie pewna instytucja pod gwarancją pow. chojnickiego

Tel. 16. **Tel. 16.**

Oszczędność i praca ludzi wzbogaca.

Chłopca
do posyłek
poszukuje zaraz
Kopicki,
adwokat i notarjusz.

Mieszkanie
3 pokoj. z kuchnią
i z werandą zaraz do wynajęcia.
Sz. Gdańska 17.

Kino Dźwiękowe - Nowości

Dziś, w środę 2. marca br. o godz. 8.15

Wielki 100 proc. dźwiękowiec wojenny
pod tyt.

NA ZACHODZIE
BEZ ZMIAN

Gigantyczny epos, zaczerpnięty z prawdziwego życia, Piosenki wojskowe i dialogi w języku niemieckim. Obecnie całość dozwolona przez cenzurę.

W rolach głównych:

Louis Wolheim i John Wray

Wkrótce: **Skrzydlata Flota** 100% dźwiękowiec
z Ramon Novarro

Osiedliłam się w Chojnicach i polecam się jako długoletnia zdolna
krawcowa
do szycia wszelk. garderoby damskiej i dziecięcej. Pracuję po niskich cenach
Marta Fierek,
Szosa Gdańska 19.

Trak
możliwie przewozny
650\750 m\m
kupię.
Oferty z ceną do
Franciszek Rafiński,
Toruń-Podgórz.

Ogłaszajcie
w piśmie naszem

Podaje się do ogólnej wiadomości, że
sekretarjat
Związku Strzeleckiego Oddział Chojnice, mieści się w domu p. Wolfa przy ul. Grobelnej 1. I. piętro. Godziny urzędowania we wtorki i czwartki od godz 15-tej — 18-tej.
Sikorski, sekretarz Związku Strzeleckiego oddział Chojnice.

Specjalista na laczki
zaraz potrzebny.
Zgłoszenia pisemne.
Chrapkowski, Czersk, ul. Król. Jadwigi 3. a.

Świeże
róże
poleca
K. Blaszczyk,

Młodsza
dziewczyna
oo prac domowych potrzebna od zaraz.
M. Wilkowska.
ul. Człuchowska 11.
Skład kapeluszy.

Jeszcze krótki czas
świeże
gęsie pierze
darte funt . . . . **5,25 zł.**
niedarte funt . . **3,80 „**
polecać będę
Szarmach, Człuchowska 59.
(2 wejście.)

Narty
(oryginalne szwedzkie)
wózek ręczny
na 4 kołach na sprzedaż
Gdzie wskaże eksp. Dz. Pom.

Przetarg przymusowy
W czwartek, dnia 3. III. 32 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:
1) **w Cołdankach**
przed sołectwem o godz. 16.
1 flet 1 płaszcz, 1 parę ostrogów.
2) **w Ogorzelinach**
o godz 15. przed sołectwem
2 powózki, 1 młockarkę, 1 wóz roboczy, 1 radjoaparat
W. Kowalski 4087
komornik sądowy Chojnice.

Przetarg przymusowy
W czwartek dnia 3. marca br. o godzinie 15,30 sprzedam u spedytora Nowackiego najwięcej dającemu za gotówkę:
100 rolek tapet,
1 beczkę pokostu,
1 obraz olejny,
1 stojak na kwiaty,
1 maszynę do szycia,
1 leżankę,
180 kaw. mydła i towary kolonjalne.
Szeleziński
komornik sądowy. 239

Przetarg przymusowy
W piątek 4. b. m. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:
W Leśnie
przed wójtostwem o godz 8.
1 biurko, 1 bufet, 1 kredens, 2 zegary (stojące) 1 stół, 1 szafę, 1 lustro z podstawką, 1 kanapę, 1 radjoaparat, 1 fortepian.
W Lubni
przed sołectwem o godz. 9,30
1 wagę decymalną, 1 siodło, 6 skórków owczych, 2 śle kuczerskie, większą ilość desek (do budowli), 6 owiec, 1 bufet, 1 stół, około 1 ctr. cukru, 1/2 beczki śledzi, około 1 ctr. ryżu.
W Brusach
przed sołectwem o godz. 11.
1 stół 2 lustra, 2 szafy, 2 kanapy, 1 maszynę do szycia, 1 umywalkę.
Winkowski
komornik sądowy 2758

Redakcja i Admin.: Chojnice, ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe: 201 332. — Konto bank.: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności Chojnice. — Telefon 44. — Adres telegr. „Dzien. Pom.". — Skryt. poczt. 33. — Druk. i nakładem druk. „Dziennika Pom." w Chojnicach
Za treść odpow.: Redaktor Bonifacy Chmielewski, zamieszkały w Chojnicach. Wydawca: Władysław Juljusz Schreiber w Chojnicach